

O. Augustyn JANKOWSKI OSB

## PROCES DOCZESNEGO UPODABNIANIA SIĘ WIERNYCH DO CHRYSYTA WEDŁUG ŚW. PAWŁA

Treść: 1. Upodobnienie wiernych do Chrystusa jako zamiar Boży. 2. Losy doczesnego procesu kształtowania się Chrystusa w wiernych. 3. Skuteczność misterium paschalnego w procesie upodobnienia się chrześcijan do Chrystusa

Wśród haseł ascetycznych, żywych w chrześcijaństwie XX wieku, jawi się również "przemienienie w Chrystusie" (D. v. Hildebrand), potwierdzone także przez teksty liturgiczne<sup>1</sup>, a rozpracowywane dalej przez teologię liturgii i na niej opartą mistagogię. Znamienny dla naszych czasów nawrót do źródeł, zwłaszcza do Pisma Świętego, domaga się szukania przede wszystkim w nim uzasadnienia tego hasła. Niniejszy szkic ogranicza się do jednego fragmentu nauki św. Pawła na ten temat.

Upodobnienie chrześcijanina do Chrystusa, nawet swoiste przemienienie w "Jego obraz" jest jedną z podstawowych idei w nauce św. Pawła<sup>2</sup>. Pozostaje ona w ścisłej zależności od jego soteriologii, której fundamentem jest typologia, czy też - jak woła niektórzy - analogia Adam-Chrystus, głównie rozwinięta w wywodach o grzechu pierworodnym i o zmartwychwstaniu ciała (Rz 5,12-21; 1 Kor 15,45-49). Zależność tę można pokrótce tak przedstawić: wiara i chrzest, od siebie nieodłączne, dają początek tajemniczemu życiu Chrystusa w odkupionych<sup>3</sup>. Rośnie ono w nich w miarę ich otwierania się na dalsze działanie łaski<sup>4</sup>, a podlega rozwojowi przez uczestnictwo w

---

<sup>1</sup> "Wszchemogący Boże, spraw, aby udział w tym Sakramencie zaspokoił głód i pragnienie naszej duszy i przemienił nas w Chrystusa, którego przyjmujemy" (modlitwa po Komunii z niedzieli 27 zwykłej roku A).

<sup>2</sup> "Cette assimilation du croyant au Christ est la grande idée fondamentale du paulinisme...", E.-B. ALLO, *Saint Paul. Seconde Epître aux Corinthiens*, Paris 1937<sup>2</sup>, 97.

<sup>3</sup> Na ten temat por. pionierską dysertację: R.S. ZDZIARSTEK, *Chrystianologia św. Pawła*, t. 1: *Aspekt ontologiczny*, Kraków 1989, 143-149.

<sup>4</sup> Por. Rz 6,3-11n.; 8,10; 14,7nn; 1 Kor 6,11; Ga 2,19n; 3,26nn; Ef 3,17. Ten temat został opracowany magistralnie w monografii, dotąd niezmiennie aktualnej: R. SCHNACKENBURG, *Das Heilsgeschehen bei der Taufe nach dem Apostel Paulus*, München 1950.

misterium paschalnym<sup>5</sup>. Dlatego dopiero powszechne zmartwychwstanie ciał podczas paruzji zakończy pod każdym względem ów proces upodobnienia<sup>6</sup>.

Chwilę, która jest zapoczątkowaniem życia Chrystusa paschalnego w wiernych - chrzest, oraz chwilę kończącą dzieje zbawienia, a więc przejście tego właśnie życia w szczęśliwą wieczność, w stan bycia razem z Chrystusem w Bogu, omawia Apostoł niejednokrotnie. Natomiast znacznie mniej mówi on o etapie jego doczesnym, tzn. o rozwoju owego życia, kiedy to dokonuje się powolny proces upodobniania się wiernych do Chrystusa<sup>7</sup>. Tylko tym procesem doczesnym tutaj się zajmiemy, ujmując w pewną całość kilka refleksji Apostoła na ten temat, rzucanych jakby mimochodem w jego listach.

## 1. Upodobnienie wiernych do Chrystusa jako zamiar Boży

Typologia (czy analogia) Adam-Chrystus uwydatnia nie tylko dwa podstawowe etapy zbawczego planu Boga, ale również w pewien sposób programuje życie doczesne chrześcijan ukazując ich wolnej woli zadanie do zrealizowania przez wysnucie prawidłowego wniosku z objawionej soteriologii. Mają oni uświadomić sobie, że Bożym zamiarem jest to ich podobieństwo do Jezusa Chrystusa jako zbawiającego ich nowego, "Drugiego Adama". Do dobrej woli wiernych kierują się wprost rzadkie apele Apostoła o "naśladowanie" Chrystusa<sup>8</sup>. Nieco inaczej jednak dokonuje się realizacja całościowego planu Bożego w tej dziedzinie, którego przebieg wygląda inaczej, o wiele bogaciej, niż to wyraża sama idea naśladowania. Oprócz bowiem ukazania wzoru, jak jest przy naśladowaniu, ten plan niesie w sobie już szczególną pomoc dla osobistego wysiłku wiernych.

Apostoł Paweł zajmuje się szeroko przeznaczeniem ludzi do przyszłej chwały i w ramach swych wywodów ukazuje, jak wyglądają kolejne etapy realizacji zamiaru Bożego wobec nich. Zajmuje się on tym tematem w Drugim Liście do Koryntian i w Liście do Rzymian. Zaczniemy od tego późniejszego, gdyż w nim obraz planu Bożego jest bardziej całościowy. Tekst zaś z 2 Kor 3,18 zostawiamy na koniec rozważań jako pełen treści konkretnych, wciąż jeszcze debatowanych.

---

<sup>5</sup> Por. 2 Kor 1,5; Ga 5,24; Flp 3,10-15; Kol 3,3.11-15.20.

<sup>6</sup> Por. Rz 8,11; 1 Kor 15,45-53; Ef 4,13; Flp 3,11; Kol 1,27; 3,4. Do tego wykazu jest paralela także Janowa: 1 J 3,2. - "Notre résurrection mettra le sceau à notre conformité avec le Fils de Dieu", L. CERFAUX, *Le chrétien dans la théologie paulinienne* (LD 33), Paris 1962, 170n.

<sup>7</sup> Por. 1 Kor 11,1; 2 Kor 1,5; 3,18; 4,16; Ga 5,24; Flp 3,8-14; Kol 3,10; 1 Tes 1,6. Spośród tych tekstów najbogatszy w treść teologiczną 2 Kor 3,18 został już dwukrotnie opracowany także w polskiej literaturze fachowej - por. E.J. JEZIERSKA, "Przemieniamy się w Jego obraz" (2 Kor 3,18), *RBL* 39(1986) 112-120; oraz w pracy habilitacyjnej tejże Autorki: "Żyjemy dla Pana... umieramy dla Pana..." (Rz 14,8). *Proegzystencja chrystocentryczna chrześcijanina w myśli Pawłowej*, Wrocław 1993, 70-77. W obu tych syntetycznych opracowaniach została uwzględniona niejedna współczesna publikacja zagraniczna.

<sup>8</sup> Por. 1 Kor 11,1; 1 Tes 1,6.

Tchnący optymizmem VIII rozdział Listu do Rzymian po zobrazowaniu życia "według Ducha", jakie staje otworem przed chrześcijanami, tak widzi całość planu zbawienia ich od strony Boga:

„Wiemy, że [Bóg] z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim<sup>9</sup> dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według [Jego] zamiaru. Albowiem tych, których przedtem poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierwotnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał - tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił - tych też obdarzył chwałą” (Rz 8,28-30).

Na wierze oparta pewność każe Apostołowi posłużyć się na początku słowem "wiemy", które u niego często podkreśla pewność objawionych prawd, nie zaś wynik poznania intelektualnego<sup>10</sup>. "Obraz jego Syna" omówimy pod koniec egzegezy tego urywku. Tymczasem należy się przyjrzeć ukazany tu etapom Bożego planu zbawienia. Po wyliczeniu zrozumiałych ogniw łańcucha działań Bożych względem swoich wybranych: poznania ich, przeznaczenia i powołania, wyrażonych w czasie przeszłym, zaskakuje tu sposób wyrażenia ostatniego ogniwa - obdarzenia zbawionych chwałą. Ze stanowiska bowiem naszego, ludzi żyjących w doczesności, skłonni jesteśmy oceniać ostatnie ogniwo raczej jako przyszłe. Tymczasem zostało ono tu wyrażone aorystem, a więc czasem przeszłym historycznym: "obdarzył chwałą" (ἐδόξασεν - *edoxasen*). Różnie to interpretowano w dziejach egzegezy. Oceniano bądź jako *certitudo fidei* (Tomasz z Akwinu i inni) czy też jako "triumfalną antycypację" (po innych autorach także M.-J. Lagrange), podobną do tej, jaką nieraz wyrażają psalmy w życzeniach na przyszłość oraz prorocтва - za pomocą *perfectum confidentiae*<sup>11</sup>. Jednakże już w starożytności (Jan Chryzostom) zaczęto odnosić ów czas przeszły do faktu dziś aktualnego - do uchwalenia wiernych przez łaskę synostwa Bożego otrzymaną na chrzcie. Ten pogląd i w naszym stuleciu słusznie podtrzymuje niejedyn autor (Th. Zahn, J. Huby, H. Schlier, K. Romanik), gdyż nie brak paralel Pawłowych takiego ujęcia, zwłaszcza gdzie jest mowa o działaniu Ducha Świętego w wiernych<sup>12</sup>. W takim ujęciu zamiar Boży ukazuje się nam tutaj bardziej wycieniowany w szczegółach: czynnemu zadaniu wiernych

<sup>9</sup> Gramatycznie możliwe jest potraktowanie słowa "wszystko" (*panta - panta*) nie jako podmiotu, lecz jako okolicznika sposobu (*accusativus relationis*) "pod każdym względem", a wówczas "Bóg" jest podmiotem; por. Fr. BLASS - A. DEBRUNNER - Fr. REHKOPF, *Grammatik des nt. Griechisch*, Göttingen 1979<sup>15</sup>, 148,1. Tę możliwość wybiera szereg przekładów i komentarzy. W obu jednak wersjach pozostaje jednakowo optymistyczna ocena Bożego planu.

<sup>10</sup> Por. np. 2,2; 5,3; 6,9; 7,14; 8,22; 14,14; 1 Kor 2,12; 3,16; 6,2n.9.15.19; 2 Kor 1,7; 4,14; 5,1.6; Ga 2,16.

<sup>11</sup> Por. np. Ps 20[19],7-9; Iz 9,1-5.

<sup>12</sup> Por. A. JANKOWSKI, Sens trzech przenośni Pawłowych: A pierwsze dary" - "zadatek" - "pieczętowanie" (Rz 8,23; 2 Kor 1,22; 5,5; Ef 1,13n; 4,30), *ŚSHT* 4(1971) 23-37; TENŻE: *Duch Dokonawca* (AL VIII), Katowice 1983, 80-88. Por. też R.S. ZDZIARSTEK, *Chrystianologia...*, dz.cyt., 150-168. W pełni popierają to stanowisko teksty popawłowe i liturgiczne. Por. T. RAKOCZY, Rzeczywistość eschatologiczna w Liście do Hebrajczyków, *ACr* 1(1969), 150-176; A. SIELEPIN, *Chrystus pośród was nadzieja chwały. Eschatologiczna chwała zbawionych w sakramentach chrześcijańskiego wtajemniczenia*, Sandomierz 1996.

w dziele upodobniania się do Chrystusa na drodze naśladowania Go towarzyszy od samego początku działanie w nich stanu ostatecznego jako już tajemniczo obecnego. Wierni bowiem nie tylko „są” lub „żyją w Chrystusie”, jako „nowe stworzenie” (2 Kor 5,17; Ga 6,15), ale i odwrotnie - także w nich już dziś Chrystus „jest” (2 Kor 13,5; Kol 1,27), „żyje” (2 Kor 4,10n; Ga 2,20; Kol 3,4)<sup>13</sup> lub w nich „mieszka” (Rz 8,10)<sup>14</sup> czy też „zamieszkuje” (Ef 3,17), ale nie biernie, gdyż przy tym On też „działa” (Kol 1,29). A podmiotem tych zdań jest zmartwychwstały Chrystus na obecnym etapie dziejów zbawienia. Na to samo wyraźnie wskazuje użyty w omawianym tekście wyłącznie Pawłowy tytuł chrystologiczny „Pierworodny”, opatrzony przydawką: „między wielu braćmi”. Uwydatnia ona Jego solidarność z nami; gdzie indziej zaś wiąże się ten sam tytuł z Jego nas dotyczącym zmartwychwstaniem: „Pierworodny spośród umarłych” (Kol 1,18; por. Ap 1,5).

W omawianym tekście kluczowe znaczenie ma zwrot „aby się stali na wzór obrazu Jego Syna”. „Obraz”, pochodzący z Księgi Rodzaju opisującej dzieło stworzenia człowieka (Rdz 1,27), u Apostoła jako autora typologii Adam-Chrystus (por. Rz 5,14) ma parokrotne zastosowanie właśnie chrystologiczne. I tak Chrystus wprawdzie po prostu „jest obrazem Boga” (2 Kor 4,4), ale obrazem o swoistej dynamice. W 1 Liście do Koryntian - celem udowodnienia realności powszechnego zmartwychwstania ciał podczas paruzji - posłużył się Paweł wyrazem „obraz” w odniesieniu do Chrystusa w zdaniu wyraźnie nawiązującym do opisów z Genezy, by wykazać zamierzoną przez Boga odpowiedniość między protologią a eschatologią: „Jak nosiliśmy obraz ziemskiego [człowieka], tak też nosić będziemy obraz [człowieka] niebieskiego” (1 Kor 15,49). Zestawiając te teksty z przytoczonymi wyżej ich paralelami, na pytanie, kiedy ów zamiar, „aby się stali na wzór obrazu Jego Syna” ma się dokonać, należy dać odpowiedź: kres tego procesu nastąpi dopiero po zmartwychwstaniu ciał, gdyż wtedy podczas paruzji Jezus Chrystus: „przekształci nasze ciało poniżone w podobne do swego chwalebego ciała, tą mocą, jaką może On także wszystko, co jest, sobie podporządkować” (Flp 3,21)<sup>15</sup>. A jeszcze bardziej precyzując aspekt trynitarny owego misterium można przytoczyć słowa: „Ten, co wskrzesił Chrystusa [Jezusa] z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11). Tak więc proces upodobniania się chrześcijan do Chrystusa zaczyna się na chrzcie a trwa przez ciąg doczesnego ich życia. Mamy tu odnośnie do działania Ducha Świętego na wiernych od chrztu po paruzję typowy przykład *continuum* eschatologicznego<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> Przytacza się niekiedy w takim wyliczeniu oraz tłumaczy w taki sam sposób słowa Apostoła z Flp 1,21. Składnia jednak tego zdania zdaje się mówić o celu życia Apostoła, nie o źródle.

<sup>14</sup> Tak brak orzeczenia w tym zdaniu uzupełnia BT (F. Kłonecki), „przebywa” zaś woli K. Romaniuk, natomiast właściwe dla *propositio nominalis* „jest” ma BP (E. Szymanek) i R.S. Zdzisławski, *dz. cyt.*

<sup>15</sup> Por. nieco inny aspekt przyczyny tego chrystomorfizmu naszych ciał według 1 J 3,2.

<sup>16</sup> O „moście” dwukrotnie mówi G. KITTEL, δόξα, *ThWNT* II,254; εικόν, *tamże*, 396; por. A. JANKOWSKI, *Continuum* eschatologiczne - operatywne pojęcie w teologii Nowego Testamentu, *Studium Scripturae anima theologiae* (in honorem S. Grzybek), Kraków 1990, 126-139.

## 2. Losy doczesnego procesu kształtowania się Chrystusa w wiernych

Święty Paweł, przedstawiając omówiony wyżej zamiar Boży, oprócz terminu „obraz”, opartego na typologii Adam-Chrystus, użył tu przymiotnika *σύμμορφος* - symmorphos, (co znaczy dosłownie „mający wspólny kształt”), który występuje jeszcze tylko jeden raz w wyżej przytoczonym tekście z Flp 3,21. Przymiotnik ten został w Rz 8,29 oddany po polsku za pomocą okolicznika sposobu „na wzór”. Z kolei zajmujemy się jego treściowymi paralelami, które zachodzą u Pawła - mianowicie grupą słów określających zarówno podobieństwo, jak kształtowanie. Ukażą nam one z kolei zagrożenia doczesnego procesu upodabniania się wiernych do eschatologicznego obrazu Chrystusa.

Na chrzcie wprawdzie rozpoczyna się cały omawiany proces, ale na skutek słabości wolnej woli ludzkiej może on napotkać na tak wielkie przeszkody, iż zapoczątkowany obraz Chrystusa może ulec zniekształceniu. Taki właśnie smutny fakt dostrzega Apostoł u Galatów. Wśród gorzkich wyrzutów, jakie im czyni z tego tytułu, wyrwa mu się z serca bolesny okrzyk, jakby motto całego listu:

„Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje”  
(Ga 4,19).

Okolicznik „ponownie” (*πάλιν* - *palin*) wskazuje na to, że pełna ekspresji przenośnia rodzenia określa wpieryw tę chwilę minioną, gdy po raz pierwszy Apostoł głosił im Ewangelię. Działanie to przyrównane zostało gdzie indziej do czynności ojcowskich, rodzicielskich (por. 1 Kor 4,15; 2 Kor 12,14). Tutaj przenośnia ta przez określenie „rodzę w bólach” (*ὠδίνω* - *odino*) - a jest to termin techniczny - przywołuje obraz tylko matki, zresztą nieobcy Apostołowi, gdy używa przenośni rodzicielskich (por. 1 Tes 2,7-9.11), a spotykany też w pismach z Qumran (1QH 3,1nn). Przenośne „rodzenie przez słowo”, powiązane z obrazem życiodajnego nasienia, należy do języka już Starego Testamentu, przejętego przez autorów Nowego, gdy mówią o skuteczności głoszonego słowa<sup>17</sup>. Tak więc Chrystus, zgodnie z określeniem znanym medycynie starożytnej, „uksztaltuje się” (*μορφωθῆ* - *morphothe*) jak płód w łonie matki, gdy zostanie przez Galatów właściwie przyjęty, tzn. takim, jakiego uprzednio głosił im Paweł. Także i w tym liście już wyżej wspomniany był Chrystus jako Ten, w którego się oni „przyoblekli”, i w którym są „kimś jednym” (3,27n), dalej jako Ten, który dawnego „niewolnika” przekształca w „syna i dziedzica z woli Bożej” (4,7), słowem Chrystus w pełni czynny w zbawczym misterium. W tych dwóch tekstach jawią się wielkie tematy „Ewangelii Pawła”, od której „jacyś ludzie” (1,7) usiłowali odciągnąć Galatów. Zamierzonym zatem skutkiem ponownych wysiłków Apostoła ma być sam Chrystus tajemniczo obecny we wnętrzu wiernych, żywy i czynny, a nie tylko prawidłowe przez nich ujęcie prawd o Nim<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> Szerzej na ten temat por. A. JANKOWSKI, *Kerygmat w Kościele Apostolskim. Nowotestamentowa teologia głoszenia słowa Bożego*, Częstochowa 1989, 148-160.

<sup>18</sup> Por. P. GUTIEREZ, *La paternité spirituelle selon saint Paul* (EB), Paris 1968, 216-223. Autor ten trafnie odnosi zwrot "w was" - zgodnie z Ga 2,20 - do całej egzystencji wiernych, która ma ulec przekształceniu w Chrystusa. Ta egzystencja ma objąć tak wnętrza jednostek, jak i życie wspólnotowe - "Cia-

### 3. Skuteczność misterium paschalnego w procesie upodobnienia się chrześcijan do Chrystusa

Proces kształtowania się tego tajemniczego życia, określane również jako „upodobnianie się”, zależy od dynamiki misterium paschalnego. Mówi o tym Apostoł, wyznając swoim najdroższym dzieciom duchowym, Filipianom, następstwa radykalnej zmiany wszystkich wartości, jaka dokonała się w nim pod Damazkiem, odkąd poznał Chrystusa:

„Dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim - nie mając mojej sprawiedliwości, pochodzącej z Prawa, lecz Bożą sprawiedliwość, otrzymaną dzięki wierze w Chrystusa, sprawiedliwość pochodzącą od Boga, opartą na wierze - przez poznanie Go: zarówno mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach - w nadziei, że upodabniając się do Jego śmierci, dojdę jakoś do pełnego powstania z martwych. Nie [mówię], że już [to] osiągnąłem i już stałem się doskonałym, lecz pędzę, abym też [to] zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Chrystusa Jezusa (Flp 3,8-12).

Apostoł spodziewa się dla siebie eschatologicznego powstania z martwych, owego kresu stopniowego<sup>19</sup> procesu upodabniania się do Chrystusa, jako ten, który na obecnym etapie dziejów zbawienia otrzymał już usprawiedliwienie dzięki wierze w Niego. „Sprawiedliwość Boża” tutaj nie jest przymiotem Boga, lecz Jego darem (por. Ef 2,8), jak to uściśla zaraz sam Apostoł w słowach: „sprawiedliwość pochodząca od Boga”. Dar ten polega na szczególnym uczestnictwie w sprawiedliwości Jezusa Chrystusa (por. 1 Kor 1,30; 2 Kor 5,21). Zwrot „przez poznanie Go”<sup>20</sup> (oczywiście Chrystusa) zgodnie z biblijnym znaczeniem czasownika „poznawać”, nie ogranicza się tylko do intelektu. Chodzi tu o coś jak „doznanie” lub „przeżycie”, o egzystencjalne, doskonalące go (por. Ef 4,13) przyswojenie sobie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, który w nim żyje. Dalsze uściślenie przedmiotu poznania - „mocy Jego zmartwychwstania, jak i udziału w Jego cierpieniach” zaskakuje kolejnością wymieniania faktów: doczesne cierpienia Chrystusa przecież wyprzedzały Jego zmartwychwstanie. Dawniej tłumaczono taką kolejność bądź tym, że Szaweł pod Damazkiem spotkał się od razu ze Zmartwychwstałym Panem, bądź priorytetem kerymatycznej prawdy o Jego zmartwychwstaniu, która warunkuje znoszenie cierpień przez wiernych i jest podstawą ich eschatologicznej nadziei. Dziś raczej zwraca się uwagę na to, że chiastyczne powiązanie wierszy 10 i 11, z których drugi wykazuje już kolejność historyczną tych faktów, potwierdza raczej drugą z wyżej podanych

---

ło Chrystusa” z innych listów. Por. też F. MUSSNER, *Der Galaterbrief* (HTKNT - IX), Freiburg-Basel-Wien 1974, 313; H.D. BETZ, *Galatians* (Hermeneia), Philadelphia 1984, 235.

<sup>19</sup> Proces ciągle trwający został tutaj oddany imiesłowem czasu teraźniejszego συμμορφιζόμενος-*symmorphizomenos*.

<sup>20</sup> Typowy dla wykwintnej *koine* grecki zwrot τοῦ γινῶναι αὐτόν - *ton gnonai auton* można przetłumaczyć na 3 sposoby: 1) o celu - "abym poznał", 2) o skutku: "tak, iż poznam", 3) na sposób zbliżony do łacińskiego *gerundium*: "przez poznanie", za którym dlatego idziemy, że nie narzuca jakiegś jednej tylko interpretacji, choć na pierwszą może wskazywać zdanie celowe rozpoczęte w w. 8.

racji przestawienia<sup>21</sup>. Tak więc egzystencjalne połączenie doczesnych losów chrześcijan z losem Chrystusa, losów kończących się ze śmiercią każdego z nich, zwolna przygotowuje przyszłe, także cielesne, dlatego „pełne zmartwychwstanie”<sup>22</sup>, a tym samym końcowe ich upodobnienie się do Niego.

Najbogatszy w szczegóły obraz omawianego procesu, jako uzależnionego od dynamiki misterium paschalnego, a w niej - od doczesnego działania Ducha Dokonawcy, ukazuje się w podniosłej, niemal lirycznej, konkluzji 3 rozdziału Drugiego Listu do Koryntian. Rozdział ten ukazując różnicę między etapami wyznaczonymi przez przymierze synajskie i nowe, posługuje się swoistym midraszem na słowa Wj 34,34 o zakrywaniu przez Mojżesza oblicza po rozmowie z Jahwe. Dowodząc wyższości nowego „posługiwania Ducha” nad Mojżeszowym etapem, tak mówi Apostoł o Żydach odrzucających Jezusa jako Mesjasza :

„I aż po dzień dzisiejszy, gdy czytają Mojżesza, zasłona spoczywa na ich sercach. A kiedy ktoś zwraca się do Pana, zasłona opada. Pan zaś - to Duch, a gdzie jest Duch Pański, tam wolność. My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3,17-18).

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na obszernie omówienie tu panoramy współczesnych rozwiązań zagadnienia związku wiersza 17 z 18. Pójdziemy tu za najobszerniejszym, magistralnym komentarzem tych słów, jaki dał K. Prümm<sup>23</sup>, odbiegając od większości egzegetów.

Lapidarny i wciąż kontrowersyjny wiersz 17, który wiąże wywody poprzednie z pointą wywodów w wierszu 18, można wpiernik tak sparafrazować: termin „Pan” po całym poprzednim midraszu (3,1-10) należy odnieść - na zasadzie antytypu wprowadzonego przez spójnik „zaś” (ὅτε - de) - do Ducha Świętego, a nie - jak zazwyczaj jest u Pawła, a za czym idzie większość komentarzy - do Chrystusa zmartwychwstałego. Jako termin chrystologiczny „Pan” wystąpi dopiero w wierszu 18 w zwrocie „jasność Pańska”. Ani też „Pan” w w.17 nie oznacza Boga (JHWH) określanego imieniem KYRIOS w poprzedzającym opisie, jak zresztą w całej Septuagincie. Dla wprowadzonego spójnikiem „zaś” antytypu kontrastowym typem ze Starego Testamentu była cała sytuacja Mojżesza, który niegdyś zasłaniał sobie twarz. Ten gest dla Pawła ilustruje postawę Żydów nadal nie uznających Mesjasza w Jezusie.

„Jasność” według kluczowego wiersza 18 - to dosłownie „chwała” (δόξα - *doxa*), wyraz dotąd powtarzany w poprzedzającym midraszu stale w odniesieniu do Mojżesza, tam w sensie mocno ograniczonym (por. 3,7.10-11). Natomiast w w.18 przekład BT (K. Romaniuk) celowo - dla uwydatnienia kontrastu ze względną „chwałą” Mojżeszową - wprowadza synonimiczną „jasność”. Ona zaś dzięki przydawce „Pańską”

<sup>21</sup> Por. A. JANKOWSKI, *Listy więzienne św. Pawła* (PiNT - VIII), Poznań 1962, s. 151; J. GNILKA, *Der Philipperbrief* (HTKNT - X, 3), Freiburg-Basel-Wien 1968, 195n.

<sup>22</sup> Uwydatnione nieco inną formą rzeczownikową: ἐξανάστασις - *exanastasis*.

<sup>23</sup> *Diakonia Pneumatos. Der 2. Korintherbrief als Zugang zur apostolischen Botschaft, B.I Theologische Auslegung des 2. Korintherbriefes*, Rom-Freiburg-Wien 1967, 166-202. Komentarz ten nie został uwzględniony w dotychczasowych polskich opracowaniach tematu przemienienia.

jest przymiotem Chrystusa zmartwychwstałego. Dopiero „Pan” - Duch, współdziałający z „Panem” zmartwychwstałym, sprawia „opadanie zasłony” zakrywającej Żydom Chrystusa. Do Ducha zatem „zwrócić się” powinni oni, by zrozumieć typologię starotestamentową, a wtedy zasłona opadnie i nastąpi etap „wolności”, przyniesionej przez odkupienie Chrystusowe w miejsce dotychczasowej „niewoli”, tak „Prawa” jak „litery”, zgodnie z soteriologią Listów do Galatów i do Rzymian<sup>24</sup>. Przy takiej interpretacji staje się zrozumiała moc działania „Ducha Pańskiego”, ukazana w wierszu 18. Mianowicie we wszystkich wiernych, jako mających już udział w „wolności” właściwej dla Nowego Przymierza, Duch Święty dokonuje suwerennie i tajemniczo powolnego procesu ich upodobniania do „obrazu” Chrystusa<sup>25</sup>. Dzieje się to jednakże, jak tekst wskazuje, przy jakimś ich współudziale. Chcąc go bliżej określić, należy wpieryw objaśnić kilka terminów tego wiersza.

Na udział wiernych wskazuje w polskich przekładach słowo „wpatrujemy się”, „patrzmy” czy „oglądamy”, stale z okolicznikiem „jak w zwierciadle”, który usiłuje oddać biblijny hapaxlegomenon *κατοπτρίζομενοι* (*katoptrizomenoi*). Jest to imiesłów czasu terażniejszego słowa znanego literaturze świeckiej (Filon, Plutarch, Atenajos), a potem Ojcom Kościoła<sup>26</sup>. Dla jego strony zwrotnej słowniki jednoznacznie podają dwa znaczenia: 1) przypatrywać się (sobie, komuś, czemuś) jak w zwierciadle (*κάτοπτρον* - *katoptron*), 2) odbijać na sposób zwierciadła<sup>27</sup>. W przekładach oraz w interpretacji naszego tekstu obydwie te znaczenia miały zwolenników już wśród Ojców Kościoła, z Chryzostomem na czele. Tylko więc kontekst bliższy i dalszy - Pawłowy - może przechylić szalę na rzecz jednego z nich bądź też sugerować ewentualną, jak się okaże, przekonującą syntezę obu znaczeń. I tak w bliższym kontekście „odsłonięta twarz” chrześcijan - to tyle, co odróżniająca ich od wspomnianych wyżej Żydów wiara w Chrystusa jako „Pana”, który jest Nim dla nich dzięki „chwale” zmartwychwstania (Flp 3,21; 2 Tes 2,14). Tego kontrastu z Żydami w tym tekście trzeba się trzymać. On bowiem z kolei uchyla najpierw próbę odniesienia „chwały” tutaj po prostu do Boga<sup>28</sup>, gdyż Żydzi w ST ją niekiedy widywali<sup>29</sup>. Zarazem kontrast między odsłoniętą a zasłoniętą twarzą (czy też zasłoną na sercu) czyni bardziej prawdopodobnym pierwsze znaczenie czasownika, potwierdzone przez bliską paralelę oglądania Bożych rzeczywistości właśnie w tym eonie: „teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś [ujrzymy] twarzą w twarz” (1 Kor 13,12). Zbędną więc wydaje się analogia do rabinistycznego „zwierciadła proroków”(G. Kittel) jako

<sup>24</sup> Por. Ga 4,24-26; 5,1.13; Rz 6,6.20; 7,6; 8,15.

<sup>25</sup> Na szeroki zakres wskazuje podmiot „my wszyscy”, a na ten eon - znamienne dwukrotne użycie słów w *praesens*.

<sup>26</sup> Por. G.W.H. LAMPE, *A Patristic Greek Lexicon*, Oxford 1984, 333.

<sup>27</sup> Por. R. POPOWSKI, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1995, 333. Obydwa znaczenia stara się połączyć G. KITTEL, *κατοπτρίζω*, *ThWNT* II, 693n.

<sup>28</sup> Tak chce m.in. C.K. BARRETT, *The Second Epistle to the Corinthians*, New York-Evanston-San Francisco-Sydney, 1973, 125.

<sup>29</sup> Por. Wj 16,10; 33,22n; 24,16n; 40,34; Lb 14,10; 17,7. Nieco szerzej o tym zjawisku por. A. JAN-KOWSKI, *Dopowiedzenia chrystologii biblijnej*, Poznań 1987, 182n.



aktualnego teraz u charyzmatyków obdarzonych prorocstwem. Zwykle lustrzane „odbijanie” też nie jest trafne, gdyż nie po tej linii biegnie porównanie: człowiek z zasłoniętą twarzą niczego wprost nie odbija. Z drugiej jednak strony swoiste nakładanie się na siebie obrazów jest możliwe w podniosłym języku Pawłowym (np. w swoim midraszu 1 Kor 10,1-4). Zaczynając więc od „wpatrywania się w jasność Pańską” można przejść do syntezy z drugim znaczeniem czasownika, ale wtedy trzeba je subtelniej wycieniować: zamiast prostego, lustrzanego „odbijania chwały”, jak było z Mojżeszem (tak podaje niejeden komentarz), kontrastem jest jakieś przejmowanie w siebie obrazu, co rzeczywiście dzieje się z każdym lustrem.

Jak wiara dokonuje upodobnienia do „obrazu” Chrystusa, daje odpowiedź kontekst bliższy. Zwrot „coraz bardziej jaśniejąc” - zgodnie z idiomem<sup>30</sup> - trafnie oddaje słowa greckie ἀπὸ δόξης εἰς δόξαν. Wszakże już komentarze Ojców interpretują dosłowne brzmienie tego zwrotu: „od chwały do chwały” jako przechodzenie chwały Chrystusa (lub synonim Ducha) w chwałę wiernych, co ma i dzisiaj zwolenników<sup>31</sup>.

Okolicznik „za sprawą Ducha Pańskiego” brzmi w oryginale καθάπερ ἀπο Κυρίου πνεύματος, co stanowi skutkiem swej zwięzłości zagadkę gramatyczną różnie rozwiązywaną po dziś dzień. Trzymając się wyżej obranego klucza (K. Prümm), tak należy ją rozwiązać: dzieje się to w nich za sprawą tego „Ducha” (Świętego), który jest „Panem” na podstawie poprzedniego midraszu na słowa Księgi Wyjścia.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, na jakiej zasadzie to wpatrywanie się w chwałę Zmartwychwstałego przy współdziałaniu Ducha Świętego wpływa stopniowo na ich chrystomorfizm? Nie można się oprzeć pierwszemu wrażeniu, że przemiana duszy na skutek kontemplowania rzeczywistości transcendentnej ma posmak gnozy, co ostatecznie nie dziwiłoby na tle polemiki Pawła z koryncką prognozą (por. np. 1 Kor 8,1). Jednakże wyżej już omówione biblijne paralele, w których występuje termin „obraz” (εἰκὼν - *eikon*), jak też czasownik „przekształcać” (μεταμορφοῦν - *metamorphoun*)<sup>32</sup>, naprowadzają na sens zupełnie różny od przemieniającej kontemplacji typu gnostyckiego, mianowicie - na sens zależny od Pawłowej soteriologii uwieńczonej eschatologią. Według niej „chwała” Chrystusa i synonimiczny Jego „obraz”, który w końcu jest „obrazem Boga” (2 Kor 4,4; Kol 3,10), stają się z wolna udziałem chrześcijan w miarę, jak wierząc, stopniowo w siebie przejmują świetlaną rzeczywistość - Zmartwychwstałego. A dzieje się to przy współdziałaniu tego Ducha Świętego, który już był czynny we wskrzeszeniu Jezusa przez Ojca<sup>33</sup>. Tutaj również widać trynitarny aspekt zbawienia.

Czy mówi więcej św. Paweł o tym współdziałaniu Ducha Świętego? Zwrot „wpatrując się w jasność i biorąc ją w siebie”, mówi wprost o wierze chrześcijan, która przechodzi w adorację Kyriosu. Otóż na pomoc Ducha Świętego w tej dziedzinie

<sup>30</sup> Por. 2,16; Rz 1,17.

<sup>31</sup> Por. wyżej już cytowane hasło: G. KITTEL, *ThWNT* II, 254.

<sup>32</sup> Są to: Rdz 1,16n (wraz z cytatem w 1 Kor 15,49); Rz 8,29; Flp 3,21; Kol 3,10, głównie odnoszące się do kresu przemiany.

<sup>33</sup> Szerzej na ten temat por. A. JANKOWSKI, *Duch Dokonawca*, dz. cyt., 57-73.

wskazuje niejedną wypowiedź Apostoła. I tak najprostszy akt wiary chrześcijan w Kyriosa jest dziełem Ducha Świętego (por. 1 Kor 12,3). Od Ducha, jak od Syna, zależy śmiały ich „przystęp do Ojca” (Ef 2,18). Przez Ducha wzmacnia się potężnie wewnętrzny człowiek, a Chrystus mieszka w sercach (por. Ef 3,16n). „Sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8,26). „Przez Ducha... znamy zamysł Chrystusowy”(1 Kor 2,10-16).

THE TEMPORAL PROCESS OF ACHIEVING RESEMBLANCE TO CHRIST  
BY THE FAITHFUL ACCORDING TO ST. PAUL

(Summary)

The analysis presented in the above paper refers to a well known ascetic category "transfiguration in Christ", which also belongs to important ideas of the Pauline theology. The Apostle often mentions the moment of beginning life in Christ through Baptism as well as the final stage of entering blessed eternity, but almost occasionally he speaks about the process in between. The fact of gradual transformation into the image of Christ constitutes the topic of the following article.

The subject has been treated in three aspects. First, the transformation of a human being is God's design (cf. Rom 8:28-30), which is being developed in time as the life according to the Spirit. Secondly, the process of achieving resemblance to Christ is shown by St. Paul not as a mere ascetic effort, but as the work consciously inspired and stimulated by the Persons of the Triune God, who are present and active in the soul since Baptism (cf. Rom 8:28.30; 2Cor 13:5; Col 1:27; Ga 2:20; Eph 3:17).

The process aims not only at acquiring Christ's image (cf. Rom 8:29), but at sharing the form of Christ *σύμμορφος* - *symmorphos*, which is being shaped gradually until parousia owing to the life-giving seed of the word of the Gospel.

At last we can see the importance of Christ's Paschal Mystery, particularly of the power and influence of resurrection in appropriate participation in Christ's life (e.g. 1Cor 1:30; 2Cor 5:21; Eph 4:13). As the most illustrative quotation the Author regards 2Cor 3:18, which proves that this is the Holy Spirit who is the most responsible for Christian's resemblance to Christ. That spiritual transfiguration as the Trinitarian act upon a Christian is not a matter of gnosis (contemplation), but of existential salvific change permeated by eschatology.